

Grupa "Biedronki" - 3-4-latki

Krąg tematyczny: **Dobre i niedobre bajki na ekranie**

Temat dnia: Spędzamy czas bez multimediiów

data: 29.04.2020r.

Karty pracy, które mogą wypełnić dzieci w domu w tym tygodniu:

3-latki: s. 123

4-latki CZEŚĆ 4: s. 3-5

Poniżej przesyłamy propozycje zabaw, ćwiczeń dla dzieci w domu:

1) Nudzimisie – pierwsze spotkanie – słuchanie opowiadania.

Nudzimisie – pierwsze spotkanie

Wszystko zaczęło się pewnego jesiennego popołudnia. Szymek siedział na środku pokoju, otoczony zabawkami i krzyczał, ile sił w gardle: – Nudzi mi się! Nudzi mi się! Niestety, nikt na ten oczywisty i wyrażony dość głośno fakt, nie zareagował. Starsza siostra Szymka, Aga, udawała, że nic się nie dzieje. Być może według niej naprawdę nic godnego uwagi się nie działo. Przecież słuchała tego okrzyku niemal codziennie. Tata siedział schowany tam, gdzie mógł najdalej, czyli w łazience, i udawał, że jest bardzo zajęty naprawianiem wieszaka. Natomiast mama Szymka była święcie przekonana, że okrzyk syna nie dotyczy jej osoby, ale skierowany jest właśnie do taty. Wobec takiego braku zainteresowania chłopiec siedział wśród zabawek i krzyczał bez przerwy. Wreszcie tata stracił cierpliwość. Westchnął ciężko i poszedł do pokoju. Spojrzał na podłogę zasłaną zabawkami i zapytał: GDZIE? – Co gdzie? – zapytał w odpowiedzi Szymek. – Gdzie są te NUDZIMISIE? – Nudzimisie?! – nie rozumiał Szymek. – No tak, przecież wołasz je od pięciu minut bez przerwy – stwierdził tata. Szymek uznał, że tata najwyraźniej żartuje z jego poważnego problemu, jakim było nudzenie się, i wykrzywił buzię w grymasie niezadowolenia. Tata chyba nie żartował, bo rozejrzał się po pokoju, zajrzał nawet we wszystkie najciemniejsze kąci i powiedział tonem odkrywcy: – Nie ma! – Czego nie ma? – ponownie nie zrozumiał chłopiec. – Raczej kogo! Nudzimisiów oczywiście. – Taatoo...! – wykrzyknął zdenerwowany Szymek. – Zaraz, zaraz! – zawołał z kolei tata i podszedł do synka. – To ty nie wiesz nic o nudzimisiach? – Nieee... – odparł chłopczyk i otworzył buzię ze zdzwonienia. W swoim długim pięcioletnim życiu słyszał o najróżniejszych bajkowych stworzeniach, ale o nudzimisiach NIGDY. Tata usiadł na podłodze i zaczął mówić tajemniczym głosem, niemal szepcząc: – Bo wiesz... daleko stąd, ale nie wiadomo gdzie, ...zresztą może jest to nawet najzupełniej blisko, ale nikt tam nie był, więc nie wiem na pewno, jest bajkowo piękna i tajemnicza kraina. W tej krainie mieszkają nudzimisie, które zawołane przez nudzące się dzieci przychodzą tu, żeby się z nimi pobawić. – Nie wierzę! – zawołał Szymek, wydymając usta. – Nie, to nie – tata udał obrażonego i wstał z podłogi. – Ale kiedy się je woła i woła, to one naprawdę mogą przyjść. – Nieee...? – ni to zapytał, ni to zaprzeczył Szymek, ale jakoś bez przekonania. – Właśnie, że tak – zdecydowanie potwierdził tata. – Trzeba się tylko uważnie przyglądać, żeby ich nie pomylić. – Z czym można je pomylić? – zaciekawiał się chłopiec. – Noo... na przykład z myszami – powiedział tata trochę niepewnie. – Ale u nas nie ma myszy – odparł Szymek i z powątpiewaniem rozejrzał się po podłodze. – No niby nie ma... jak dotąd – zgodził się tata. – Jednak patrząc na ten bałagan na podłodze, myślę, że spokojnie mogłyby się tu schować, a ty byś ich nie zauważył. Szymon rozejrzał się wokół siebie i uznał, że tata ma absolutną rację.

Między zwierzątkami, żołnierzami, samochodami, gramy, klockami różnego rodzaju można by schować rodzinę myszy, albo całą wioskę z nudzimisiami i pewnie niełatwo byłoby ją dostrzec. Porządek nie był najwyraźniej czymś, do czego Szymek przykładał większą wagę. Czasami rodzice układali na półkach wszystkie zabawki synka, żeby mu pokazać, jak to ma robić. Jednak najdalej po jednej czy dwóch godzinach większość z nich okazywała się Szymkowi niezwykle potrzebna i to właśnie na podłodze. Tu też, jeżeli w ogóle, należało się spodziewać niespodziewanych gości. Widząc zamyśloną buzię chłopca, tata oddalił się pospiesznie z pokoju. Robił to po cichu, żeby nie wrywać synka z zamyślenia, które dawało domownikom niejaką nadzieję na chwilę spokoju. Kiedy już Szymek został sam, stwierdził, że nadal nie wie, w co się pobawić, a na dodatek nie ma taty, który w razie potrzeby mógł coś fajnego wymyślić. Zawołał więc, tak dla zasady, ale tym razem niezbyt głośno „Nudzi mi się!...” i zaczął majstrować przy budowli z klocków. Siedział i budował spokojnie, aż nagle usłyszał KICHNIĘCIE. Wprawdzie było to bardzo cichutkie kichnięcie, ale mimo to wyraźne. Dochodziło zza wielkiego pudła na zabawki. – Aaa... psik! – poniosło się znowu po pokoju i Szymek przestraszył się nie na żarty. Spojrzał zaciekawiony sponad sterty klocków i zobaczył małego stworek w śmiesznym zielonym ubranku. – Jeeju – westchnął chłopiec i schował się za pudłem. Stworek nie ukrywał się jednak wcale i szybko wyszedł z kącika wprost na niego. Szedł tak, jakby wcale nie widział chłopczyka. Kiedy był już obok Szymonkowej stopy, ten cofnął ją i schował pod siebie. – Aaa!!! – stworek wrzasnął na całe gardło, podskakując go góry, po czym uniósł głowę i spojrzał na właściciela tej potężnej nogi. Widząc, że ten też jest wystraszony, zrobił odważną minę i zapytał niezbyt wyraźnie – Boisz się mnie? – Nieee – odparł Szymek ze strachem, kiwając przy tym głową tak, jakby się bał. – Ja też się nie boję – stwierdził stworek niepewnie, przyglądając się Szymkowi bardzo, ale to bardzo uważnie. Nie mniej uważnie przyglądał się gościowi Szymon. Było to jednak trudne zadanie, ponieważ stworek był mały i wciąż się kręcił. Chłopiec zauważył tylko, że przybysz ma bardzo duże uszy, które to podnosiły się, to opadały. Czasami nawet zwijały się w rulonik i wtedy wyglądały naprawdę śmiesznie. – Ty nie masz ogonka? – zdziwił się nagle stworek. – Pewnie, że nie mam – zaśmiał się Szymek. – Ludzie przecież nie mają ogonków – dodał, wyjaśniając tym samym, że fakt nieposiadania przez niego ogonka jest zupełnie naturalnym zjawiskiem. – Coś mi się musiało pokręcić – tłumaczył nieznanemu, rozglądając się po pokoju. – To jak masz na imię? – zapytał nagle, zmieniając temat rozmowy. – Bo ja jestem Hubek... NUDZIMIŚ Hubek – dodał po krótkiej chwili.

Rafał Klimczak

Źródło: R. Klimczak, Nudzimisie, wyd. Skrzat, Kraków 2011, s. 5–13

Rodzic zachęca dziecko do rozmowy, zadając pytania:

Jak zachowywał się Szymek?

Jak wyglądał pokój chłopca?

Co powiedział Szymkowi tata?

Kogo chłopiec spotkał w swoim pokoju?

Jak myślisz, co Szymek będzie robił z Hubkiem?

Jakie Ty masz sposoby na nudę?

Jak myślisz, czy nudzimiś naprawdę pojawił się w pokoju chłopca? Czy był to tylko wytwór jego wyobraźni?

2) Mój nudzimiś – praca plastyczna.

Dziecko z pomocą rodzica wykonuje nudzimisia ze skarpetki.

Skarpetkę wypełniamy ryżem lub grochem. Formujemy ją tak, by pięta stała się głową.

Związujemy cienkim sznurkiem w dwóch miejscach, by powstały trzy segmenty: tułów,

głowa i uszy. Góra skarpetki zamieni się w uszy, które należy przyciąć tak, żeby były szpiczaste – tu szczególnie przyda się pomoc rodzica. Wokół szyi stworka można zawiązać ozdobną wstążkę. Oczy i nos rysujemy czarnym mazakiem (można również dokleić ruchome oczka). To jedynie propozycja wykonania – możecie stworzyć zupełnie innego, skarpetkowego nudzimisia. :) Jeżeli nie macie materiałów to dziecko może ulepić go z plasteliny lub masy solnej lub po prostu namalować farbami. Na zakończenie dziecko wymyśla imię dla swojego nudzimisia.

3) Domowa gimnastyka - ćwiczenia gimnastyczne.

Poniżej zamieszczamy linki z przykładami zabaw gimnastycznych, które mogą dzieci wykonać w domu z wykorzystaniem poduszek i taśmy malarskiej przyklejonej na podłogę.

- zabawy ruchowe z poduszkami: <https://www.youtube.com/watch?v=j4EiXelSTkl>

- zabawy z wykorzystaniem taśmy malarskiej:

<https://www.youtube.com/watch?v=PYG8ZtE6r2A>

<https://www.youtube.com/watch?v=QLuInqyXCjs>

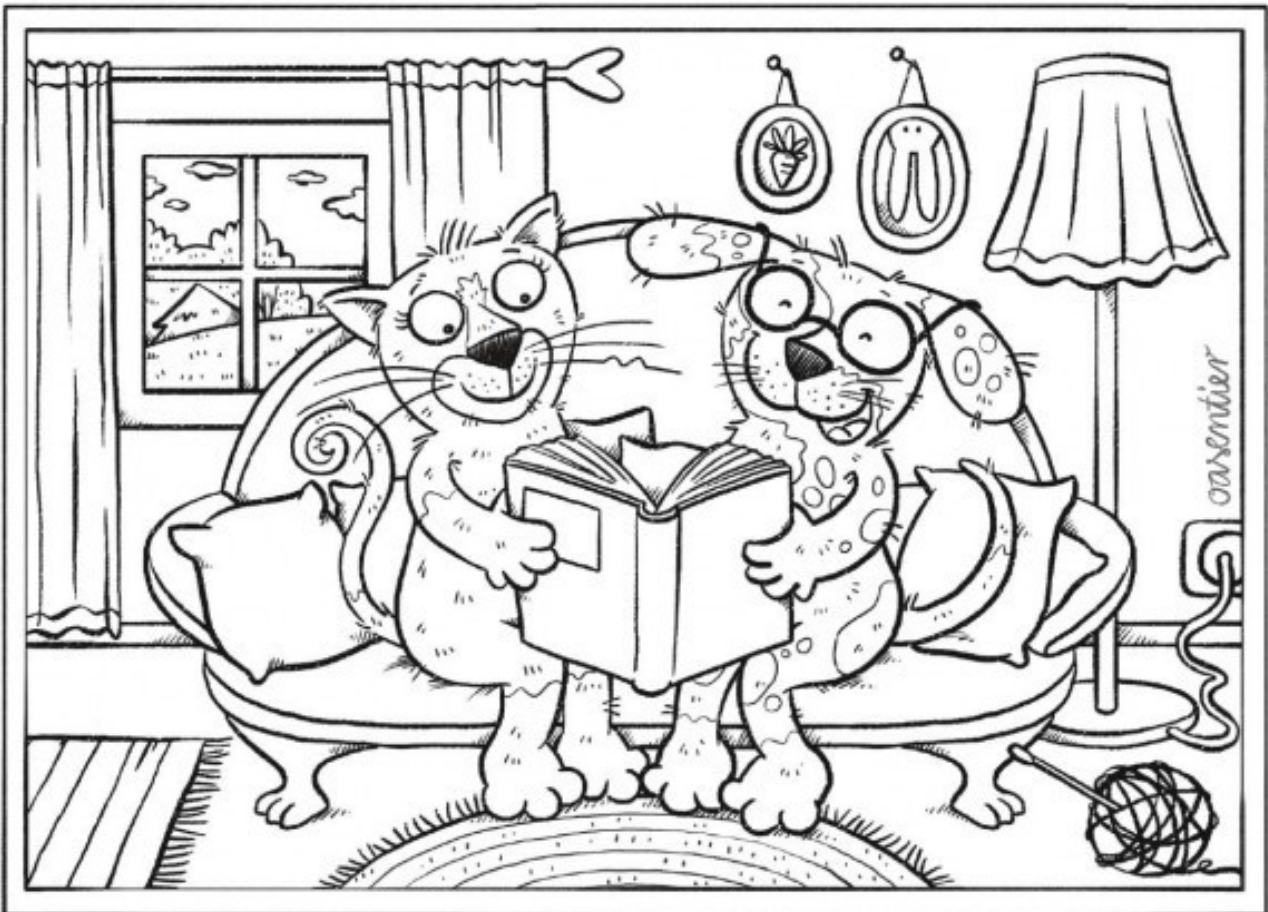
<https://www.youtube.com/watch?v=YwFY1K2vsZY>

4) Domek dla nudzimisia – zabawa konstrukcyjna.

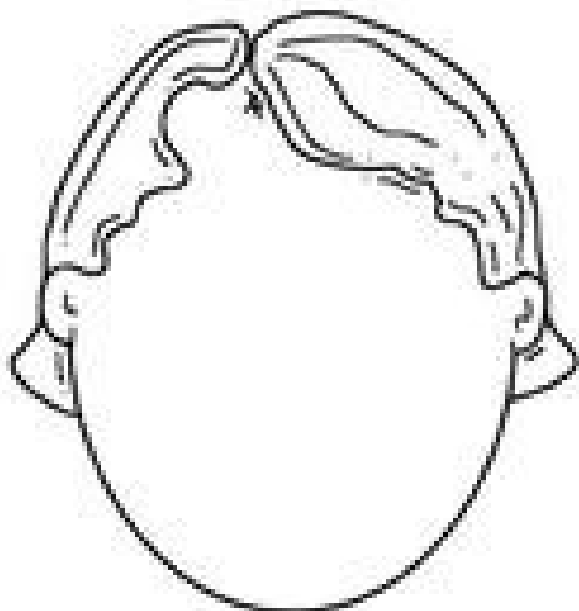
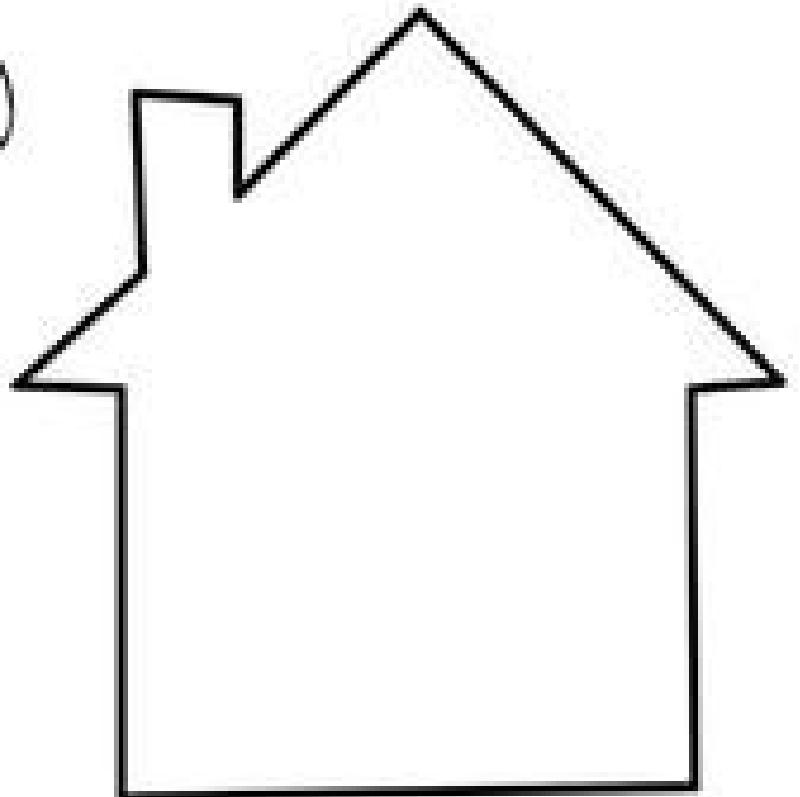
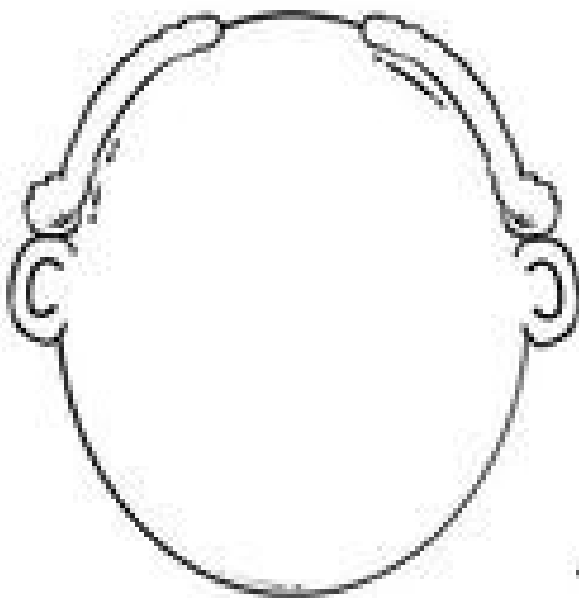
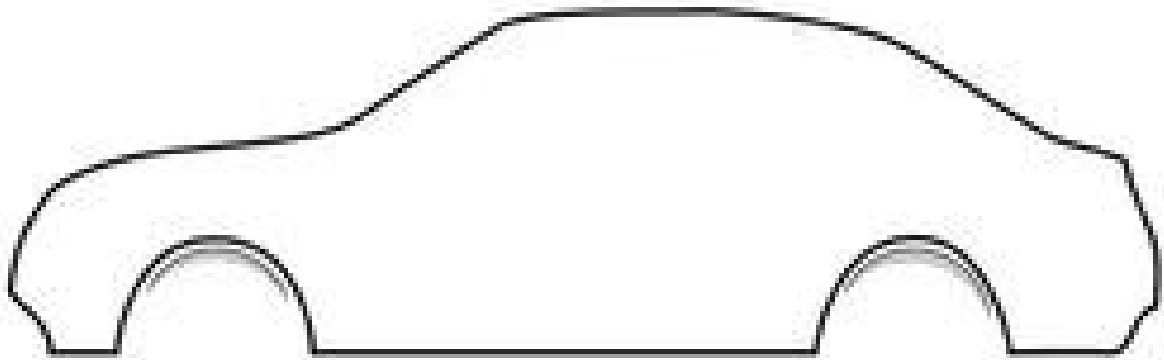
Dziecko buduje domek dla wykonanego wcześniej nudzimisia z materiałów dostępnych w domu, np. klocków, poduszek, koców, pudełek. Następnie bawi się swobodnie.

5) Karty pracy dla chętnych dzieci – zamieszczone poniżej.

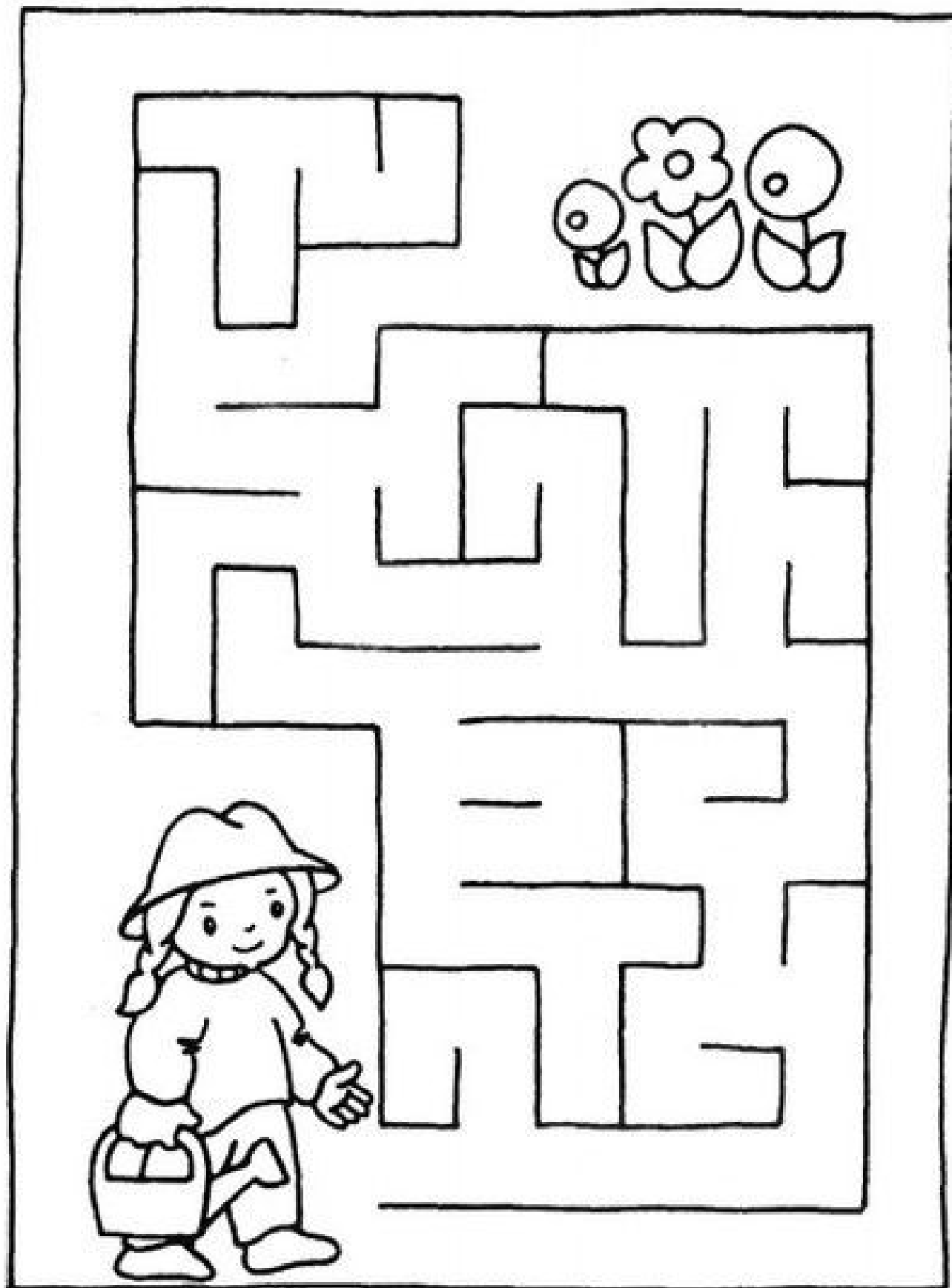
Znajdź 8 różnic między obrazkami. Zaznacz je na dolnym obrazku.



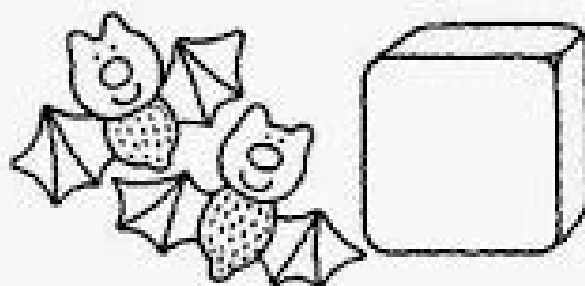
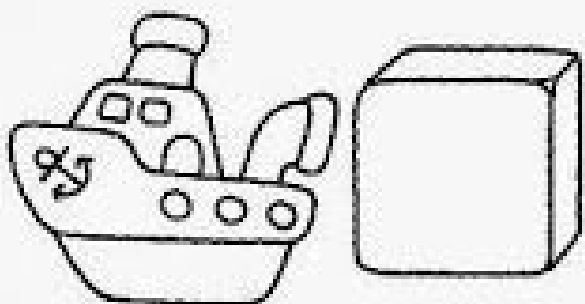
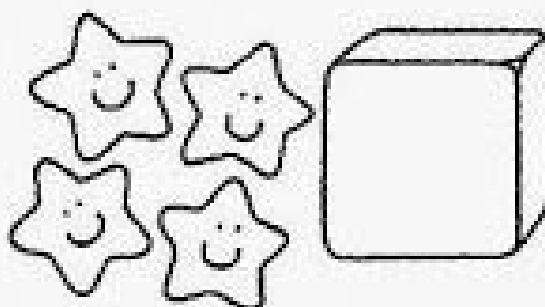
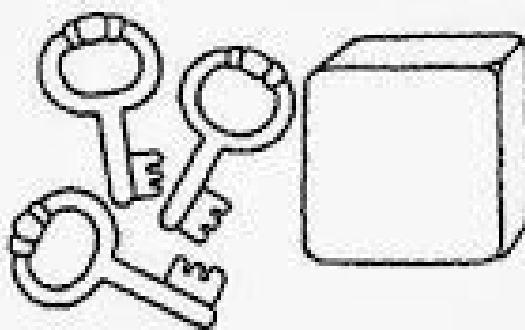
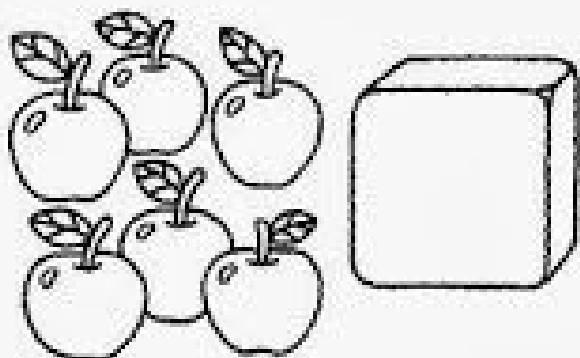
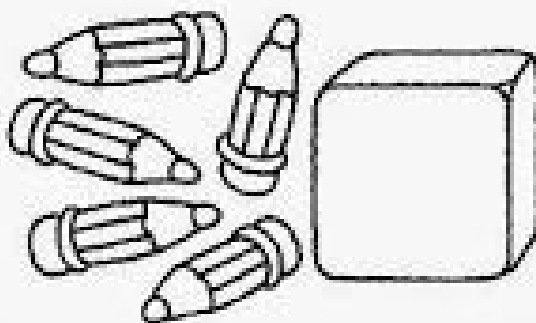
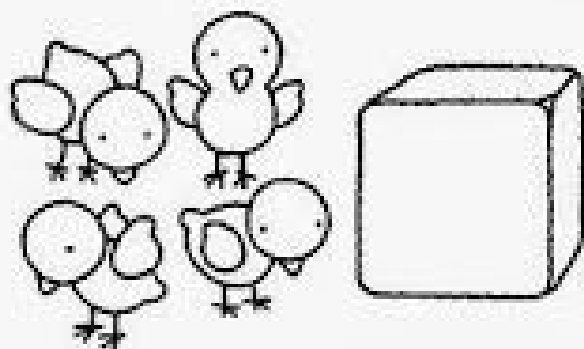
Czegoś tu brakuje... Uzupełnij obrazki szczegółami tak jak potrafisz. :)



Kasia chce podlać kwiaty. Pomóż jej znaleźć drogę do rabatki z kwiatami. Spróbuj najpierw znaleźć odpowiednią trasę palcem a później narysuj ją kredką. Pokoloruj dziewczynkę i kwiaty.



Narysuj tyle kropek na pudełkach ile jest elementów leżących obok nich.



Podlej kwiaty – rysuj wodę po śladzie.

